VIII kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 109)**

z dnia 8 lutego 2017 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 109)

8 lutego 2017 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem posła **Lecha Kołakowskiego (PiS)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

I – w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosek dotyczący dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej ram prawnych restrukturyzacji zapobiegawczej, drugiej szansy i środków zwiększających skuteczność postępowań restrukturyzacyjnych, upadłościowych i w zakresie umorzenia oraz zmieniająca dyrektywę 2012/30/UE (COM(2016) 723 wersja ostateczna) i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP,

II – w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady: Wdrażanie porozumienia paryskiego – Postępy na drodze do osiągnięcia celu redukcji emisji o co najmniej 40 % (wymagane na mocy art. 21 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 525/2013 z dnia 21 maja 2013 r. w sprawie mechanizmu monitorowania i sprawozdawczości w zakresie emisji gazów cieplarnianych oraz zgłaszania innych informacji na poziomie krajowym i unijnym, mających znaczenie dla zmiany klimatu, oraz uchylającego decyzję nr 280/2004/WE) (COM(2016) 707 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu,

III – w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wydatków EFRG: System wczesnego ostrzegania nr 11-12/2016) (COM(2016) 807 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Bogucki** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Paweł Sałek** sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Łukasz Piebiak** podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Jędrzejewski** rzecznik polityczny w Polskim Klubie Ekologicznym – okręg mazowiecki, Koalicja Klimatyczna, **Marek Jurek** – poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Maciejczak** i **Iga Cieślicka -Tomaszewska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Bartosz Pawłowski**, **Konrad Kuszel** i **Adam Karczmarek** – eksperci ds. legislacji z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Stwierdzam kworum. Witam wszystkich posłów, członków Komisji, posłów do Parlamentu Europejskiego, ministrów i towarzyszące im osoby. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła porządek obrad.

Przechodzimy do pkt I, czyli rozpatrzenia w trybie art. 7 ust. 4 ustawy z dnia 8 października 2010 r. Wniosku dotyczącego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady dotyczącej ram prawnych restrukturyzacji zapobiegawczej, drugiej szansy i środków zwiększających skuteczność postępowań restrukturyzacyjnych, upadłościowych i w zakresie umorzenia oraz zmieniająca dyrektywę 2012/30/UE (COM(2016) 723 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego projektu stanowiska RP.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Łukasza Piebiaka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie projektu stanowiska rządu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Łukasz Piebiak:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w pierwszej kolejności chciałbym przeprosić za późne przekazanie stanowiska. Zostało to spowodowane wysokim poziomem złożoności tego projektu, który musieliśmy szeroko konsultować, także z sądami. Jeszcze raz przepraszam.

Przechodząc do meritum, rozpatrywany dzisiaj przez Wysoką Komisję projekt dyrektywy ma na celu ograniczenie najważniejszych barier rozwoju wspólnego rynku, które wynikają z różnic w regulacjach prawnych państw członkowskich w zakresie restrukturyzacji i upadłości, hamujących swobodny przepływ kapitału. Projekt dyrektywy przewiduje harmonizację na zasadzie harmonizacji minimalnej przepisów państw członkowskich w zakresie trzech zagadnień: po pierwsze, zapobiegawczych postępowań restrukturyzacyjnych dostępnych dla przedsiębiorców znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej, gdy zachodzi zagrożenie niewypłacalności, czyli restrukturyzacja zapobiegawcza, po drugie, postępowań prowadzących do umorzenia długów nadmiernie zadłużonych przedsiębiorców i umożliwienie im rozpoczęcia nowej działalności, czyli tak zwana druga szansa, i po trzecie, środków zwiększających skuteczność wyżej wymienionych postępowań oraz postępowania upadłościowego. W odniesieniu do zapobiegawczych postępowań restrukturyzacyjnych projekt dyrektywy przewiduje zapewnienie przedsiębiorcom dostępu do mechanizmu wczesnego ostrzegania o zagrożeniu niewypłacalnością, zapewnienie im swobody w negocjacjach z wierzycielami, przy zachowaniu możliwości dysponowania majątkiem, stworzenie możliwości udzielenia im ochrony w toku negocjacji z wierzycielami w postaci zawieszenia toczących się postępowań egzekucyjnych.

Projekt dyrektywy skupia się na działaniach, które dłużnik może podjąć na etapie zagrożenia niewypłacalnością. Kładzie nacisk na swobodę działania dłużnika przy ograniczeniu ingerencji sądu jedynie do sytuacji, w których jest to niezbędne z punktu widzenia ochrony interesów wierzycieli. Rozwiązania przyjęte w tym zakresie mają służyć przyspieszeniu postępowań restrukturyzacyjnych, a przez to zwiększeniu szans ich powodzenia.

W odniesieniu do, tak zwanej drugiej szansy, projekt dyrektywy przewiduje możliwość oddłużenia przedsiębiorcy oraz ograniczenie zakazu prowadzenia przezeń działalności, wydanego w związku z nadmiernym zadłużeniem. Projekt Komisji przewiduje, że aby zachęcać do przedsiębiorczości, nie można stygmatyzować przedsiębiorców i zarządzających przedsiębiorstwami, kiedy ich uczciwe starania zakończyły się niepowodzeniem biznesowym.

Według szacunków Komisji Europejskiej zaoferowanie uczciwym przedsiębiorcom prawdziwej drugiej szansy, czyli ponownego rozpoczęcia działalności gospodarczej, powinno się przełożyć w konsekwencji na stworzenie 3 mln miejsc pracy w Europie. W odniesieniu do poprawy sprawności postępowań restrukturyzacyjnych oraz upadłościowych, projekt dyrektywy przewiduje środki, które mają wpływ na długość i efektywność postępowań. Dotyczy to między innymi takich kwestii: jak odpowiednie przygotowanie i specjalizacja sędziów oraz profesjonalizacja zarządców ustanawianych w ramach postępowań restrukturyzacyjnych i upadłościowych.

Odnośnie do tego projektu, przedstawionego w skrócie Wysokiej Komisji, prezentuję stanowisko rządu: rząd RP co do zasady popiera tę inicjatywę Komisji Europejskiej i pozytywnie ocenia kierunek proponowanych w projekcie dyrektywy regulacji, w szczególności promowanie i restrukturyzację przedsiębiorstw przeżywających trudności

finansowe, tj. znajdujące się w stanie zagrożenia niewypłacalnością, jako znacznie lepszej alternatywy niż likwidacja przedsiębiorstwa. Rząd pozytywnie odnosi się także do idei drugiej szansy. W dalszych pracach nad projektem rząd będzie się kierował koniecznością zapewnienia, z jednej strony, dłużnikowi dostępu do prostych i przejrzystych procedur restrukturyzacyjnych oraz oddłużeniowych, z drugiej zaś, zagwarantowania ochrony słusznych interesów wierzycieli. W ocenie rządu wspólne przepisy europejskie powinny się ograniczać do ustanowienia pewnych reguł o charakterze ogólnym, pozostawiając państwom członkowskim większą swobodę w tworzeniu uregulowań szczegółowych, czyli wyboru środków realizujących cele dyrektywy. Rząd w toku negocjacji będzie dążył do tego, aby projektowane regulacje w większym stopniu uwzględniały specyfikę uwarunkowań prawnych i ekonomicznych poszczególnych państw członkowskich.

W zakresie przepisów dotyczących ram prawnych restrukturyzacji zapobiegawczej rząd, popierając kierunkowo projektowane rozwiązania, będzie dążył do doprecyzowania niektórych rozwiązań szczegółowych, zwłaszcza odnoszących się do możliwości zawieszenia trwających postępowań egzekucyjnych, zasady bezwzględnego pierwszeństwa zaspokojenia grupy wierzycieli sprzeciwiającej się planowi restrukturyzacyjnemu czy zasady skuteczności planu restrukturyzacyjnego przed uprawomocnieniem się orzeczenia o jego zatwierdzeniu, tak aby w równym stopniu uwzględnione były interesy wszystkich wierzycieli i dłużnika oraz, aby zapewnić efektywność postępowań restrukturyzacyjnych.

Zdaniem rządu pozytywnie należy również ocenić proponowane regulacje zmierzające do zapewnienia przedsiębiorcom możliwości uzyskania finansowania w celu kontynuowania działalności w okresie negocjacji z wierzycielami lub nowego finansowania w celu wykonania planu restrukturyzacyjnego. Proponowane regulacje przyczynią się do poprawy dostępu do finansowania dla przedsiębiorców zagrożonych niewypłacalnością.

W odniesieniu do projektowanych przepisów, dotyczących oddłużenia i ograniczenia zakazu prowadzenia działalności, wydanego w związku z nadmiernym zadłużeniem, zastrzeżenia rządu RP budzą niektóre szczegółowe warunki funkcjonowania tego mechanizmu, zwłaszcza odnoszące się do liczenia terminu, po upływie którego następuje oddłużenie. W toku negocjacji rząd będzie dążył do przyjęcia rozwiązań w większym stopniu uwzględniających regulacje istniejące już w poszczególnych państwach członkowskich, a dotyczące oddłużenia.

Ostatnia rzecz: w zakresie proponowanych w dyrektywie środków zwiększających skuteczność postępowań restrukturyzacyjnych oraz upadłościowych, rząd wyraża wątpliwość co do tego, czy ich regulowanie na poziomie prawa wspólnotowego jest uzasadnione i czy ma dostateczną podstawę w prawie UE. Rząd RP w toku negocjacji będzie dążył do tego, aby wybór środków mających zwiększyć skuteczność postępowań był pozostawiony państwom członkowskim oraz, aby regulacje przyjęte w omawianym zakresie miały jedynie charakter kierunkowy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Krzysztof Lipiec. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Krzysztof Lipiec (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w odniesieniu do wniosku Komisji w sprawie propozycji dyrektywy, w odniesieniu do prawa restrukturyzacyjnego i upadłościowego, należy podzielić stanowisko, że co do kierunku jest to rzecz słuszna, aby ujednolicić system prawa, który dotyczy funkcjonowania przedsiębiorstw, które znajdują się w sytuacji kryzysowej. Będą bardzo ważne skutki społeczne przyjęcia tego aktu prawnego, na które zwraca uwagę polski rząd, opiniując wniosek Komisji w sprawie tej dyrektywy. Nie będę w szczegółach charakteryzował propozycji tego aktu prawnego, uczynił to bowiem pan minister, chcę jednak zwrócić uwagę na to, że większość tych rozwiązań, które są proponowane, jest znane polskiemu systemowi prawnemu, szczególnie ustawie o restrukturyzacji, jak również ustawie – Prawo upadłościowe. Jednak przyjęcie tej dyrektywy będzie wymagało implementacji na grunt prawa polskiego i zmian, może nie o charakterze jakościowym, we wspomnianych przeze mnie ustawach.

Generalnie rzecz ujmując, ta ustawa jest zgodna z zasadą pomocniczości, co również podkreśla polski rząd. Konkludując, uważam, że Komisja do Spraw Unii Europejskiej powinna pozytywnie zaopiniować propozycję tego aktu wraz z przyjętym stanowiskiem rządu. Należy również zwrócić uwagę na fakt, o którym pan minister mówił w kontekście ustawy kooperacyjnej, dotyczący naruszenia terminu przedłożenia przez rząd opinii w tej sprawie. Należy podkreślić, że rząd przeprowadził szerokie konsultacje tego aktu prawnego z instytucjami polskimi, w tym również z Sądem Najwyższym. To wyjaśnienie, które pan minister złożył, należy uznać za zasadne.

Konkludując raz jeszcze, uważam, że Komisja powinna pozytywnie zaopiniować wniosek Komisji Europejskiej w sprawie projektowanej dyrektywy. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję posłowi sprawozdawcy. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Nie słyszę.

Wobec tego **stwierdzam, że Komisja rozparzyła w trybie art. 7 ust. 4 ustawy dokument o sygnaturze COM(2016) 723 wersja ostateczna i odnoszący się do niego projekt stanowiska RP. Komisja podzieliła stanowisko rządu odnoszące się do tego dokumentu.** Na tym zamykam rozpatrywanie pkt I.

Przechodzimy do pkt II, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r., Sprawozdania Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady: Wdrażanie porozumienia paryskiego – Postępy na drodze do osiągnięcia celu redukcji emisji o co najmniej 40 % (wymagane na mocy art. 21 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 525/2013 z dnia 21 maja 2013 r. w sprawie mechanizmu monitorowania i sprawozdawczości w zakresie emisji gazów cieplarnianych oraz zgłaszania innych informacji na poziomie krajowym i unijnym, mających znaczenie dla zmiany klimatu, oraz uchylającego decyzję nr 280/2004/WE) (COM(2016) 707 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Pawła Sałka, sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska. Bardzo proszę o przedstawienie stanowiska wobec tego dokumentu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Paweł Sałek:

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący, szanowni państwo, w odniesieniu do tego dokumentu, który dzisiaj jest omawiany na posiedzeniu Wysokiej Komisji, chciałem zwrócić uwagę, że rząd w bardzo aktywny sposób brał udział w kształtowaniu porozumienia paryskiego, które zostało przyjęte pod koniec roku 2015, a następnie podpisane w roku 2016. W roku 2016 zostało ratyfikowane zarówno przez Polskę, jak i przez UE.

W związku z tym dokumentem mamy taką sytuację, że zestawienie efektów wdrażania porozumienia paryskiego, które weszło w życie na poziomie globalnym dopiero kilka miesięcy temu, jednocześnie należy wiązać z europejską polityką klimatyczną, która w zasadzie sprowadza się do polityki energetyczno-klimatycznej. Mamy do czynienia z taką sytuacją, że UE, Europa, jest i chce być na poziomie globalnym liderem redukcji emisji gazów cieplarnianych, a także w sprawach związanych z walką ze zmianami klimatycznymi.

Jeśli chodzi o sprawę zatrzymania zmian klimatycznych na poziomie globalnym, to oczywiście Polska jest za tym, żeby działać i żeby różnego rodzaju przedsięwzięcia były w tej kwestii realizowane. Natomiast nie do końca zgadzamy się z tym, że musi to być realizowane poprzez redukcję emisji gazów cieplarnianych, ponieważ w wydaniu europejskim sprowadza się ona *de facto* do wymuszania zmiany miksu energetycznego, a my mamy pełne prawo traktatowe, aby w sposób indywidualny kształtować swój miks energetyczny. W konsekwencji oznacza to bezpieczeństwo dostaw energii elektrycznej i ciepła. Jesteśmy także za tym, żeby w ramach porozumienia paryskiego i pewnej dobrowolności, która jest w nim zapisana, każdy kraj mógł indywidualnie kształtować własną ścieżką, opierając się na własnych zasobach surowcowych, własną politykę ochrony klimatu, a w konsekwencji tego, także własną politykę energetyczną.

Mamy taką sytuację, że te dwie polityki są ze sobą bardzo powiązane, dlatego jako kraj nie zgadzamy się na to – wyrażaliśmy to już kilkakrotnie w oficjalnych dokumentach,

w dyskusjach z naszymi partnerami – podnoszenie ambicji redukcyjnych w UE, dlatego że to, mówiąc wprost, dla naszego przemysłu, dla naszej gospodarki jest szkodliwe.

Dlatego też jesteśmy za tym, aby porozumienie paryskie, tak bardzo uniwersalne, miało także swoje odzwierciedlenie w polityce europejskiej. Cały czas ta sprawa jest artykułowana, podnoszona, bo są różne ścieżki i różne sposoby związane z ochroną klimatu, i w Europie, i na świecie. Podkreślamy to i w tzw. sektorze non-ETS jest coraz więcej zwolenników polskiego pomysłu, polskiej koncepcji, związanej z tym, aby wykorzystać w ramach ochrony klimatu także sprawy związane z sekwestracją dwutlenku węgla. Jest to kilkakrotnie zapisane także w konkluzjach Rady Europejskiej, jest zapisane w porozumieniu paryskim. To jest polski pomysł i polska propozycja, żeby być kreatywnym, jeśli chodzi o ochronę klimatu. Jednocześnie możemy wykonywać swoje cele, które są zapisane w konkluzjach szczytu, ale musi to być nasza indywidualna ścieżka, przypisana do naszej charakterystyki gospodarczej, surowcowej i geograficznej. Ta sprawa jest cały czas pokazywana.

Tak jak wspomniałem, chcemy mieć swobodę wyboru swojego miksu energetycznego, dlatego że jest to związane z żywotnymi polskimi interesami gospodarczymi, dlatego też ta sprawa była wielokrotnie podnoszona na poziomie unijnym. Jednocześnie, w ostatnich miesiącach na poziomie unijnym, dzięki pracy naszego rządu doszło do tego, że przy okazji nadzwyczajnej Rady Środowiska związanej z ratyfikacją porozumienia paryskiego została wydana wspólna deklaracja Komisji, a także Rady UE ds. Środowiska o tym, że polityka klimatyczna musi być realizowana w sposób zgodny. Jest tam taki zapis i jest to wspólne oświadczenie Komisji i Rady Europejskiej. Musi być pełna zgoda co do tego, w jaki sposób ta polityka ma wyglądać. Oprócz tego na szczycie Rady Europejskiej w grudniu 2016 r. została zapisana informacja, że mamy prawo do wyboru swojego miksu energetycznego.

Mówię o tym z tego względu, szanowni państwo, że w tym momencie jesteśmy na końcu pewnego etapu, dotyczącego kształtowania się kolejnej dyrektywy o handlu uprawnieniami do emisji, która będzie funkcjonować do roku 2020. Mamy także na agendzie dyskusję na temat tak zwanych sektorów non-ETS oraz tego, co jest związane z pochłanianiem. Te trzy elementy są podstawą podejścia legislacyjnego w Europie, które ma kształtować politykę klimatyczną, dlatego też nie wyobrażamy sobie sytuacji, żeby Polska mogła być pominięta w kształtowaniu polityki klimatyczno-energetycznej. Te dwa dodatkowe elementy, które przez ostatnie miesiące, tak jak wspomniałem, się zmaterializowały, umacniają naszą pozycję dyskusyjną w UE. Mówią one o tym, że musi to być zrobione zgodnie, konsensualnie i w porozumieniu ze wszystkimi członkami, z poszanowaniem miksów energetycznych.

Dodatkowo chciałem jeszcze zauważyć, że w ramach postępu związanego z porozumieniem paryskim aktualnie jest tak, że wszyscy są zadowoleni na poziomie globalnym i europejskim, że porozumienie paryskie zostało ratyfikowane, natomiast występują pewne elementy dyskusyjne na poziomie UE. My uważamy, że ta polityka, w świetle tego, do czego UE się zobowiązała, jeśli chodzi o złożenie swojej kontrybucji do nowego porozumienia paryskiego, jest zbyt ambitna.

Nasze krajowe wyliczenia w przypadku sektora non-ETS pokazują, że Komisja Europejska w legislacji tzw. ESR, która dotyczy non-ETS, zbyt duże ambicje narzuciła krajom członkowskim. Nasze wyliczenia zostały przekazane. Jest tam przekroczenie w stosunku do tego, co Europa ma dać jako swoją kontrybucję do porozumienia globalnego, o ponad 0,9 mld uprawnień. Oznacza to, zdaniem Polski, że nie ma sensu być bardziej ambitnym niż to, do czego nas zobowiązuje porozumienie globalne. Z tego też względu Polska przygotowała specjalny non-paper, który wykazuje te niedociągnięcia i pomyłki Komisji Europejskiej, dlatego że uważamy, że ta polityka klimatyczna w sposób zbyt radykalny wpływa na cały przemysł europejski.

Jesteśmy w sporze z Komisją Europejską, ale na tę chwilę, w przypadku sektora non -ETS, takie wyliczenia pokazują, że istnieje pewna rozbieżność pomiędzy tym, do czego jesteśmy zobowiązani na poziomie globalnym, a tym, co chcemy robić w Europie. Naszym zdaniem, nie ma sensu nakładać dodatkowych obciążeń na obywateli Europy,

bo finalnie prawda jest taka, że za politykę klimatyczną musi zapłacić każdy obywatel Europy, także każdy Polak.

Natomiast, jeśli chodzi o dyrektywę ETS, czyli handlu uprawnieniami do emisji, to dzisiaj mamy taką sytuację, że dyrektywa cały czas jest tworzona. Aktualnie, i na poziomie Rady, i na poziomie PE trwają prace, są składane poprawki do dyrektywy, i na poziomie Rady UE, i na poziomie PE. Na tę chwilę nie jesteśmy do końca zadowoleni z kształtu dyrektywy, chociaż cały czas aktywnie współpracujemy ze Stałym Przedstawicielstwem, z naszymi partnerami w UE, a także z PE. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Piotr Olszówka. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Piotr Olszówka (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, omawiany dokument dotyczy wdrażania porozumienia paryskiego. Komisja Europejska ma obowiązek corocznego publikowania sprawozdań oceniających postępy w realizacji celów z zakresu polityki klimatyczno-energetycznej. Pan minister słusznie zauważył, że zgodnie z dokumentem emisyjnym, po znacznym spadku w 2014 r. do 4%, w 2015 r. nieznacznie wzrosły szacunkowe wielkości emisji gazów cieplarnianych.

Biorąc pod uwagę to, że podpisując porozumienie paryskie UE zobowiązała się do redukcji emisji o 40% do 2030 roku, konieczne byłoby wdrożenie nowych instrumentów, co wiązałoby się ze znacznym obciążeniem naszej gospodarki. Według danych, redukcja do 2030 r. będzie w wysokości 26%, więc jest znaczna różnica między tymi wielkościami. Zaproponowane rozwiązanie i nowe instrumenty polityki klimatyczno-energetycznej będą mieć istotne znaczenie dla funkcjonowania całej gospodarki. Dotyczy to między innymi europejskiego systemu handlu emisjami, transportu, budownictwa, rolnictwa, gospodarki odpadami, użytkowania gruntów i leśnictwa.

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, to uważa on, że sprawozdanie kładzie niedostateczny nacisk na realizację koncepcji neutralności klimatycznej, koncentrując się na działaniach ograniczających emisję gazów cieplarnianych i nie poświęcając należytej uwagi zagadnieniu ich pochłania przez ekosystemy. Rząd akcentuje również, że Komisja powinna działać z poszanowaniem prawa każdego państwa członkowskiego do samodzielnego decydowania o miksie energetycznym oraz do autonomicznej decyzji w sprawie wykorzystania swoich zasobów naturalnych. Transformacja gospodarcza poszczególnych państw członkowskich musi się odbywać w tempie dostosowanym do ich możliwości technologicznych, finansowych i ekonomicznych.

Na koniec chciałbym jeszcze zaakcentować to, że rząd słusznie nie zgadza się na tego typu obostrzenia, ponieważ nasze dobro naturalne, jakim jest węgiel, bardzo mocno ucierpi przy tym rozwiązaniu. Myślę, że cała nasza gospodarka dosyć mocno by wyhamowała, gdybyśmy mieli dostosować się do tych wymogów. Myślę, że warto na to zwrócić uwagę. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję panu ministrowi oraz posłowi sprawozdawcy. Otwieram dyskusję. Czy są pytania? Bardzo proszę, może pan marszałek Marek Jurek.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek:

Bardzo dziękuję. Cieszę się z tego, co usłyszeliśmy od pana ministra o realistycznym podejściu i o tym, że w realizacji ogólnie przyjętych celów musimy szukać własnej drogi. Muszę jednak powiedzieć, że jeśli chodzi o porozumienie paryskie, to mam zasadniczą wątpliwość, czy Polska powinna była występować jako promotor tego porozumienia, dlatego że zgadzam się, że trudno być poza rozwiązaniami globalnymi. Jeżeli widzimy, że cała społeczność międzynarodowa zgadza się na działanie w pewnym kierunku, to Polska musi być w środku, ale jeżeli już chodzi o podejście do samej ratyfikacji, to raczej nie powinniśmy występować jako promotor, który dąży do ratyfikacji najszybszej, który jest w gronie tych państw.

Dlaczego? Dlatego, że porozumienie oczywiście ma dużą przewagę nad redukcyjnym podejściem UE, ale jednak definiuje cele. Cele, które w praktyce, jeżeli potraktować je serio, sprawią, że bardziej dzieci pana ministra niż moje jednak, ale w perspektywie jednego pokolenia będziemy krajem zdekarbonizowanym. Tak czy owak zakłada to odroczenie problemu, ale jednak działanie sprzeczne z tym, co dzisiaj szeroko uważamy za nasz interes narodowy.

W związku z tym mam dwa pytania, ale to bardziej, jak mówię, uwaga do tego, co się stało, bo jeżeli chodzi o samo podejście do realizacji celów zapisanych w porozumieniu paryskim, to uważam podejście rządu za właściwe. Natomiast, mam dwa pytania szczegółowe. Pierwsze – jak rząd odnosi się do stanowiska nowej administracji amerykańskiej wobec konwencji paryskiej? Drugie – w naszym podejściu zakładającym własna drogę i opór wobec redukcji emisyjnej – na jakich sojuszników możemy liczyć w Europie? Jakie kraje – lub raczej, jakie rządy, bo polityka krajów się często zmienia – prezentują w tym zakresie najbliższe nam stanowisko? Z kim możemy w przeciwdziałaniu presji antykarbonicznej współdziałać? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Proszę pana posła Michała Wojtkiewicza.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jest taka sytuacja, że trzeba pochwalić polski rząd, że w sposób zdecydowany mówi na temat gospodarki energetycznej Polski, dlatego że to mówi o suwerenności. Dzisiaj jest skomasowany atak na rząd polski, na Polskę, odnośnie do produkcji dwutlenku węgla, ale statystyka jest dla nas korzystna. Największym trucicielem w Europie są Niemcy, nie tylko na osobę, ale w ogóle. Drugim trucicielem jest Belgia. W związku z tym, dlaczego my jesteśmy tak atakowani, szczególnie przez rząd niemiecki, o tę dekarbonizację? Mówi się, że węgiel to my, my wam będziemy przekładali, co macie robić z węglem i jak macie rozwijać energetykę w Polsce – a co robią Niemcy? Może by to pytanie postawić bardzo mocno w Europie, bo nie jesteśmy największym producentem dwutlenku węgla. W świecie są to: Chiny i Stany Zjednoczone. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Sylwester Chruszcz, bardzo proszę.

Poseł Sylwester Chruszcz (Kukiz15):

Mam konkretne pytanie do pana ministra. Tak jak czytamy w różnych publikacjach specjalistycznych, w prasie międzynarodowej, to rzeczywiście porozumienie paryskie idzie w bardzo złym kierunku, a, tak jak pan przedstawił, konsekwencje są dla nas bardzo daleko idące. Dyrektywy, które do nas docierają z porozumienia paryskiego, szkodzą naszemu przemysłowi i społeczeństwu, Śląskowi itd. Pan minister bardzo dobrze to przekazał. Mam konkretne pytanie – jakie stanowcze kroki, my, jako Polska, jako rząd, będziemy podejmować, żeby te, szkodliwe dla naszej gospodarki, dla nas, dyrektywy zniwelować? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Jan Klawiter chciał zabrać głos, tak? Proszę.

Poseł Jan Klawiter (niez.):

Miałbym propozycję, żeby naciskać w ramach Wspólnoty Europejskiej na rozwiązania, już nie te historyczne, które były z roku 1990, tylko żeby mówić o emisji na głowę mieszkańca, o czym mówił mój przedmówca. To powinno być wyznacznikiem poziomu emisji. W tym kierunku trzeba iść.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów jeszcze chce zabrać głos? Nie słyszę. Proszę pana ministra.

Sekretarz stanu w MŚ Paweł Sałek:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, odpowiadając zacznę od komentarza do tego, co powiedział pan europoseł Marek Jurek. Dzisiaj mamy taką sytuację, że w porozu-

mieniu paryskim nie ma zapisanej tak zwanej dekarbonizacji. To pojęcie jest zastąpione neutralnością klimatyczną. Trzeba powiedzieć, że to też jest urobek polskiej delegacji na konferencji w Paryżu. Czegoś takiego jak dekarbonizacja w porozumieniu paryskim nie ma. Jest zupełnie inne podejście, co nie oznacza, mówiąc wprost, wykluczenia węgla z użytkowania. Zresztą generalnie, szanowni państwo, użytkowanie węgla nie stoi w sprzeczności z ochroną klimatu.

Dekarbonizacja pojawia się bardzo mocno w dokumentach UE, tych które są kreowane przez Komisję Europejską, przez PE. Na naszym swoim poziomie sygnalizujemy, zarówno na poziomie wewnątrz rządu, jak i wobec naszych partnerów europejskich, że generalnie nie powinniśmy, zgodnie z duchem porozumienia paryskiego, używać nomenklatury, która nazywa się dekarbonizacja. Ponieważ dekarbonizacja, jako słowo, jest nomenklaturą tylko unijną.

Jeśli chodzi o to, co powiedział pan marszałek, czyli cele. Dzisiaj mamy taką sytuację, że w porozumieniu paryskim nie ma, tak jak w Protokole z Kioto, konkretnych zobowiązań procentowych i ilościowych, ale jest zapis o tym, żeby temperatura nie wzrosła więcej niż dwa stopnie Celsjusza, ewentualnie półtora stopnia. Półtora jest sugerowane. Cały czas mówimy o tym, że jeśli mamy przeciwdziałać zmianom klimatycznym, to tak, żeby temperatura na świecie nie wzrosła więcej niż dwa stopnie.

Co do tego, że ratyfikowaliśmy porozumienie paryskie. Tak, ratyfikowaliśmy porozumienie paryskie, odbyło się to szybko, panie marszałku, natomiast pamiętajmy o tym, że porozumienie paryskie ratyfikowała także UE za naszą zgodą. Ta zgoda była, ponieważ umówiliśmy się z Komisją Europejską i z innymi państwami członkowskimi w Europie co do tego, że przepisy dotyczące polityki klimatycznej w Europie wejdą za jednomyślną zgodą wszystkich państw członkowskich. Nie mówię tylko o tym, że traktat gwarantuje nam w układzie bezpieczeństwa energetycznego pełną zgodę wszystkich państw członkowskich, ale mówię o tym, że gdy odbywało się nadzwyczajne posiedzenie Rady ds. Środowiska, dotyczące zgody na to, żeby UE ratyfikowała porozumienie, my staraliśmy się zabezpieczyć interesy Polski. Konsekwencją tego jest zapis, który jest z grudnia ze szczytu Rady Europejskiej, mówiący o naszym miksie energetycznym, że mamy do niego prawo, że jest pełna zgoda. Dlatego na dwóch poziomach – na poziomie globalnym i na poziomie europejskim – staraliśmy się to odpowiednio zabezpieczyć. Mam nadzieję, że nasi partnerzy europejscy nie zapomną o tym, na co umówiliśmy się 30 września 2016 r.

Odpowiadając na pytania pana marszałka, nie chciałbym się odnosić, panie marszałku, do tego, w jaki sposób nowa administracja amerykańska będzie się zachowywać, ponieważ ta administracja jest nowa i nie ma jeszcze konkretnych informacji, jakie będzie podejście. Były głosy w ramach kampanii wyborczej. Są doniesienia prasowe. Myślę, że pierwsza okazja, żeby się przekonać, jakie naprawdę będzie podejście amerykańskiej dyplomacji i administracji do polityki klimatycznej, będzie na poziomie oficjalnego spotkania globalnego. Takie spotkanie, specjalna sesja techniczna, będzie w maju, w sekretariacie Konwencji, i później konferencja stron, która będzie się odbywać jesienią 2017 r. w Bonn. Wtedy będzie wiadomo. Teraz trudno mi się ustosunkowywać do doniesień prasowych. Tak bym to ocenił w tej chwili.

Pan marszałek pytał też o to, jakich mamy sojuszników? Jest taka sytuacja na poziomie europejskim, że jeśli chodzi o dyrektywę handlu uprawnieniami do emisji, to kraje dawnego bloku wschodniego mają podobne problemy jak my. Gospodarka tam jest węglowa. Oczywiście, są to mniejsze kraje, ale w podobnej do nas sytuacji są Rumuni, w podobnej sytuacji są Bułgarzy, natomiast my jesteśmy tym krajem, który w sposób najbardziej mocny i aktywny artykułuje to podejście i je pokazuje. Jak powiedziałem, nie ma takiego kraju, który dysponowałby tak dobrze opracowanymi danymi, pewnymi analizami, które pokazują, że jest to przekroczenie 0,9 mld uprawnień. My tę sprawę cały czas artykułujemy.

Odnosząc się do wypowiedzi pana posła Wojtkiewicza chcę powiedzieć, że my nie jesteśmy, panie pośle, największym emitentem dwutlenku węgla w Europie. To jest prawda. Jeśli dobrze pamiętam, to jesteśmy na czwartym miejscu albo nawet na piątym, natomiast nam się przypisuje obraz kraju, który jest najbardziej emisyjny. A nie

jesteśmy. Nie jesteśmy emisyjni zarówno jeśli chodzi o emisyjność na głowę, na mieszkańca, nie jesteśmy, jeśli chodzi o przemysł, a jednak cały czas nasz miks energetyczny powoli, ale jednak się zmienia. Jest to związane z nowymi technologiami w przypadku wytwarzania energii elektrycznej, dlatego że emisyjność cały czas systematycznie spada. Jest to związane z pewną transformacją, także przemysłową, z oszczędnością energii, bo dzisiaj każdy coraz bardziej oszczędza energię. Dlatego, tak jak wcześniej wspomniałem, dekarbonizacja nie powinna w tak silny sposób dotyczyć Polski, ponieważ na to nie zasługujemy. Nie ma takich krajów, które miałyby takie osiągnięcia w redukcji. Już nie chcę tu mówić o Kioto i o innych naszych zobowiązaniach, które wypełniliśmy. Przy tym cały czas nasz przemysł i gospodarka się rozwijały.

Co do pytania pana posła Chruszcza, jeśli chodzi o dyrektywy, to powiedziałbym w ten sposób: zobaczymy, jak finalnie dyrektywa dotycząca handlu uprawnieniami do emisji będzie wyglądała, natomiast jeśli ona będzie dla Polski niezadowalająca, to będziemy ją skarżyć, dlatego że jest to, mówiąc wprost, być albo nie być naszego kraju. To nie są jakieś górnolotne wypowiedzi. To jest autentycznie sprawa bytu narodowego, bytu bezpieczeństwa energetycznego, bytu normalnego funkcjonowania gospodarki itd. Dlatego cały czas z naszymi kolegami w UE, z Komisją Europejską, rozmawiamy o tym i mówimy, że my jako Polska jesteśmy w Europie troszeczkę inni. Nie można mieć do nas pretensji o to, że jesteśmy krajem bogatym w węgiel kamienny i brunatny, tak jak nie można mieć pretensji do Arabii Saudyjskiej, że jest bogata w ropę naftową.

Jeśli europejskie przepisy polityki energetyczno-klimatycznej będą dla nas szkodliwe, to nie będziemy mieli wyjścia. Historycznie jest tak, że jeśli chodzi o sprawę skargi na tzw. KPRU 2, które było związane z polityką klimatyczną, która wtedy się zaczynała troszeczkę w innym wydaniu w roku 2008, to w roku 2007 Polska zdecydowała się na zaskarżenie tych przepisów do Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu. Dwa razy tę sprawę wygraliśmy. Później, niestety, zostało to trochę zaprzepaszczone przez następców. Zdecydowaliśmy się na skargę wobec mechanizmu MSR, który obecnie funkcjonuje, albo miał funkcjonować w ramach polityki klimatycznej. Zdecydowaliśmy się na tę skargę i ją złożyliśmy. Nie mieliśmy wyjścia, bo to jest, mówiąc wprost, zabieranie uprawnień z rynku i na siłę kreowanie ceny jednej tony dwutlenku węgla, żeby była jak najwyższa. Jako kraj nie możemy się na to zgodzić. Jeśli zapisy w dyrektywie o handlu uprawnieniami do emisji będą dla nas szkodliwe, to, tak jak powiedziałem, będziemy z tym szli do sądu. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo proszę, pan poseł.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Jedno pytanie do pana posła Jurka. Tak reklamowane było Das Auto Volkswagen. Niemcy w majestacie prawa oszukiwali cały świat. Czy to było poruszane, jeśli chodzi o spaliny? To było po prostu oszustwo. Czy to było poruszane w PE? Bo to jest afera. Volkswagen to jest główne auto niemieckie i rząd ma w tym również udziały, więc jakie jest stanowisko Niemieć w stosunku do tego oszustwa światowego?

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Rozumiem, że to głos w dyskusji. Czy pan minister odpowie?

Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek:

Nic o tym nie słyszałem. Rząd niemiecki nie przedstawił w PE stanowiska.

Poseł Michał Wojtkiewicz (PiS):

Czy posłowie, czy pan na przykład wnosił taki projekt, żeby było takie wysłuchanie?

Poseł do Parlamentu Europejskiego Marek Jurek:

Trzeba sprawdzić w komisjach właściwych. W moich komisjach nie.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Bardzo dziękuję. Wysoka Komisjo, czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej dokumentu? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2016) 707 wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt II.

Przechodzimy do pkt III, czyli rozpatrzenia w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu, z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r., Sprawozdania Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady w sprawie wydatków EFRG: System wczesnego ostrzegania nr 11-12/2016) (COM(2016) 807 wersja ostateczna) i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Rząd jest reprezentowany przez pana ministra Jacka Boguckiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo proszę pana ministra o przedstawienie stanowiska rządu do dokumentu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Bogucki:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, sprawozdanie Komisji dla PE i Rady w sprawie wydatków Europejskiego Funduszu Rolniczego Gwarancji: System wczesnego ostrzegania, stanowi wykonanie nałożonego przez Komisję Europejską obowiązku. W okresie od 16 października 2015 r. do 15 października 2016 r., a więc w rozpatrywanym okresie, wydatkowano z EFRG 43 888 mln euro, to jest ponad 105% planu wydatków określonego na ten okres. Największą kwotę zrealizowano na płatności bezpośrednie, bo ponad 40 mld euro, co stanowi ponad 104% planu wydatków. Wydatki związane z interwencją na rynkach rolnych wyniosły 3156 mln euro, co stanowi ponad 118% planu wydatków. Wykorzystanie planu wydatków poza wspomnianymi już płatnościami bezpośrednimi dotyczyło w szczególności rynku owoców i warzyw. Wydatki dotyczyły funduszy operacyjnych na rzecz organizacji producentów, wypłat związanych z tymczasowym wsparciem w związku z embargiem rosyjskim oraz programu „Owoce w szkole", a także na program „Pomocy dla wstępnie uznanych grup producentów owoców i warzyw".

Wydatki w 2016 r., związane z rynkiem owoców i warzyw, zostały wykorzystane w wysokości 600 mln zł. Poza planem wykorzystano dochody przeznaczone na określony cel. Na rynku mleka i przetworów mlecznych, wołowiny, cielęciny, mięsa baraniego oraz wieprzowiny niepełne wykorzystanie środków wynika z niższych wydatków na program dopłat do spożycia mleka w szkołach i program prywatnego przechowywania. Wykorzystano też środki na specjalny program pomocy w sektorach hodowlanych w wysokości 420 mln euro, który został przyjęty przez Komisję Europejską w związku z wprowadzeniem przez Rosję zakazu przywozu produktów z UE. Ten program został wykorzystany w 98,7%. Na płatności bezpośrednie wykorzystano, poza planowanymi środkami, dodatkowe dochody, przez co wykorzystanie środków było wyższe od zaplanowanych o 1585 mln euro.

W 2016 r. na rachunek funduszu wpłynęły dochody w kwocie 3423,5 mln euro i były one wyższe o ponad 440 mln euro w porównaniu z pierwotną kwotą, planowaną w tej części. Wyższe dochody wynikały z przyjęcia przez Komisję Europejską dodatkowych decyzji dotyczących rozliczeń rachunków po audytach kontroli zgodności wydatkowania z prawodawstwem UE.

Rząd RP nie zgłasza uwag do proponowanego sprawozdania. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję, panie ministrze. Sprawozdawcą tego dokumentu jest pan poseł Tadeusz Cymański. Bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Poseł Tadeusz Cymański (PiS):

Proszę państwa, trudno tu znaleźć temat, który by był ciekawy i interesujący, ponieważ ten dokument, który mamy przyjąć, nie budzi ani emocji, ani nawet ciekawości. Jest to bardzo techniczny dokument. Sama nazwa jest bardzo ciekawa, bo dotyczy systemu ostrzegania, ale tak naprawdę jest to właściwie komunikat, który ma charakter informacyjny, a nawet monitorujący, i to *post factum*, bo Komisja przygotowuje dla PE informację i sprawozdanie, jak i gdzie rozdano pieniądze. W tym sensie dokument jest ostrzegawczy i monitorujący, gdyby doszło do jakichś poważnych zakłóceń, wahnięć, wykolejenia albo próby wykolejenia całego systemu. Jeżeli jednak on się trzyma w pier-

wotnych ramach, to nie ma tematu. Z taką właśnie sytuacją mamy tutaj do czynienia, jeżeli chodzi o płatności bezpośrednie, bo to jest główny strumień – to jest prawie 40 mld – i to idzie jak po nitce. Natomiast, jeśli chodzi o dopłaty i interwencje na rynku, to są tam pewne wahania, o czym pan minister Jacek Bogucki Wysoką Komisję już poinformował. Myślę, że jest to najistotniejsze, bo ciekawsza była poprzednia dyskusja o dwutlenku węgla – to jest całkiem inny temat.

Jest pytanie, czy jeszcze w ogóle jest marzenie, żeby wyrównać szanse polskich rolników. Mówię wyrównać szanse, bo nie mówię o wyrównaniu dopłat, gdyż sytuacja rynkowa, ceny, wartość siły nabywczej i inne wskaźniki są takie, jakie są. Ale faktem jest, że ta różnica jest już w tej chwili historyczna i chyba nie do pokonania. Ale to jest inny temat. W tym komunikacie, bardzo konkretnym, informuje się bez rozbicia na państwa. To nam nie pozwala zobaczyć w tej chwili, w których pozycjach, jak to wyglądało, bo wiadomo, co się u nas działo z owocami, była ciekawa sytuacja na rynku mleka, dopłaty do wieprzowiny. Te plagi, które się dzieją, to jest ogromny temat, ale nie o tym mówię.

Jako sprawozdawca dziękuję panu ministrowi za przedstawienie zarysu całej sprawy oraz proponuję i zachęcam, żeby bez wielkiej dyskusji i bez emocji przyjąć, nie na wiarę, bo tutaj wiara aż bije z tego dokumentu. Jest prosta i myślę, mam nadzieję, że Komisja przyjmie ten dokument. Nie będę już państwa dłużej męczył. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Lech Kołakowski (PiS):

Dziękuję panu posłowi sprawozdawcy za piękną opinię. Otwieram dyskusję. Czy ktoś z państwa chciałby się wypowiedzieć w sprawie? Dziękuję. Czy jest sprzeciw wobec decyzji Komisji o przyjęciu do wiadomości informacji dotyczącej tego dokumentu? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat dokumentu o sygnaturze COM(2016) 807 wersja ostateczna i odnoszącego się do niego stanowiska rządu. Bardzo dziękuję panu ministrowi. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt III.

Przystępujemy do pkt IV, czyli spraw bieżących. Przypominam, że najbliższe posiedzenie Komisji odbędzie się jutro o godzinie 12:00 w tej sali. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Nie słyszę. Na tym zamykam rozpatrywanie pkt IV.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzenia w sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu.

Zamykam posiedzenie Komisji.